GAZETA LITERACKA WILENSKA

21 Lipca 1806.

GOTTINGA.

U Vandenhök: Ideen über die Politik, den Verkehr und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt. Erster Theil: Asiatische — Zweiter Theil: Afrikanische Völker. Von A. H. L. Heeren. Prof. der Geschichte zu Göttingen. to iest: Wyobrażenia o polityce, kommunikacyi i handlu znamienitszych narodow dawnego świata. Część pierwsza i Ludy Azyi. Część druga: Ludy Afryki. Przez A. H. L. Heeren, Prof. historyi w Göttindze. Edycya druga całkowicie przerobiona. 1804 i 1805. 995 i 754 st. 8. Z dwóma kartami jeograficznemi.

Pierwsza edycya ninieyszego dzieła, iednego z pierwszych w historyczney literaturze Niemcow, wyszła w 1793. Liczba kart prawie podwoiona zaświadcza o pomnożeniach znacznych, które do niego przybyły w tém powtórném wydaniu. Niepamięta Recenzent, ażeby kiedy czytał iakie dzieło w podobney materyi z takiem ukontentowaniem, albo żeby w niem znalazł tyle iasności w wykładzie, tak obszerną i tak dobrze zastosowaną erudycyą, naostatek rzut oka tak składny i swobodny iako obszerny i gruntowny. Uważa ie, iako prawdziwy wzor wysłowienia, i który tyle swóy przedmiot zgłębia, ile źródła dostarczaią materyałow.

Naywiększa część pierwszego tomu traktuie o Persyi. Naypewnieyszemi, za którymi tu idzie, przewodnikami, są pisarze greccy i hebrayscy, iako współczesni. Jego krytyka i wyborny rozsądek uchroniły go od usterkow, w iakie wpadł Richardson Anglik, przykładaiąc wiary do podań i marzeń wschodnich daleko poślednieyszey daty. Powaga Herodota, którym niektórzy maią upodobanie pogardzać, iako starym baiarzem, pokazuie się tu w całey swoiey świetności, i pod tym więc ieszcze względem zalecamy czytanie tey xięgi prawdziwym przyiaciołom historyi. Niekiedy doniesienia tego oyca historyi zdaią się bydź błędne; lecz bliżey w ich roztrząśnienie wszedłszy, pokazuie się zwyczaynie że mówi prawdę. Można powiedzieć, że przed tem dziełem niedokładną tylko miano wiadomość o stanie znaiomości i kommunikacyy dawnego świata. Okazuie się w niem „ obraz życia i czynności, związku i obcowania narodow, mieszkańcow naywiększey i naypięknieyszey dzielnicy kuli ziemskiey, który sprawuie w nas podziwienie tem przyiemnieysze, iż zastanawia tłumem i rozmaitością swoich części. "

(T. I, st. 55). Od zimnych step Syberyi aż do środka Afrykańskich pustyń, pewnym i bespiecznym Herodot iest przewodnikiem. „ Ograniczeni krytycy potwarzali często- „ kroć iego cienie; lecz okropne tych pu- „ styń milczenie statecznem iest świade- „ ctwem iego nadzwyczayney dokładno- „ ści (T. II, st. 209). Im więcey się o- twieraią wrota do kraiow wschodnich, im więcey się wyiaśniaią ich niezrozumiane zabytki, tém większego nabywaią szacunku starożytni pisarze i doniesienia xiąg świętych. Niemożna się wydziwić szczupłości światła iakie panowało na zachodzie aż do ostatniego wieku we względzie tego wszystkiego, co się odnosi do wschodu. Stąd wypłynęła owa pycha niewiadomości, która wzgardziła lub odrzuciła czego poiąć niemogła, iak sobie postąpił Wolter względem Biblii, ponieważ nieumiał zgłębić tey xięgi, która tak obcą była dla iego czasow.

Uwagi Autora o części Indostanu, naybliższey Persyi, o Fenicyi, Babilonie wzbudzaią podobny interes. Wszędy widoki bardzo obszerne, wyobrażenia prowadzące, nawet w krainach, gdzie pochodnia historyi zgoła dosięgnąć niemoże. Właśnie tak iest w przedziale traktuiącym o Scytyi, gdzie Herodot okazuie się znowu bynamniey tak niebaiecznym, iakby sobie wyobrazić chciano. Znał kopalnie złote między wielką i małą Bukaryą; drogę którą sprowadzano skury bobrowe i bobry morskie (Seeotter) z głębi Rossyi; ludy nieosiedlone aż do Altaiu, drogę Karawan do kraiu Kałmukow. Artykuł o Persepolu czyli Tschelminar zbogacony został postrzeżeniami uczonych Tychsen i Grotefend.

Tom drugi traktuiący o Afryce iest względnie daleko ieszcze ciekawszy. „ Znano tak mało ten kray osobliwy, tę ro- „ botalnię taiemną, gdzie natura ukształciła „ szczególne pokolenia ludzi, gdzie się za- „ chowuią wielkie gatunki zwierząt, i gdzie „ się daie postrzegać roślinienie odkrywa- „ iące razem ląd zupełnie od naszego ró- „ żny.“ Kartagina otwiera scenę. Widać, że arystokracya umiarkowana założyła wielkość i pomyślność tego miasta niegdyś kwitnącego. Państwo niebyło iedynie handlem zaięte. Woyna i rolnictwo zaymowały magnatow. Autor przebiega (st. 202) troche prędko pytanie, azali starożytnym znaiomy był świat nowy. Zdaie się bydź rzeczą pewną, iż mieli nieiakie wiadomości o nim, a nawet o wyspach położonych przed lądem (Antylskich), bądź przez podanie, bądź przez żeglarzow; znayduie się też iedna lub dwie wzmianki o okrętach zabłąkanych lub zaginionych z tamtey strony Irlandyi; przed trzydziestą około laty wierzono, iż odkopany został za Bostonem w gaiu pomnik Punicki. Wszystko to wprawdzie iest niepewnem, nawiasowem. Wszelako żądza odkrycia iakiego poprzedzaiącego węzła między dwóma półkulami tak iest naturalną, tak podległą chęci lepszego poięcia i wytłumaczenia sobie wielkiey mnogości zapytań: że trzeba bydź pobłażaiącym dla przypuszczeń i niegardzić zupełnie roztrząśnieniem ieżeli ktory starożytny Autor sprzyiać się mu zdaie.

Przeyrzenie ludow Etyopskich, zaczyna się od uwagi „ iż żadna część kuli ziemskiey „ niewystawia tak nieprzerwanego łańcuha „ postrzeżeń cywilizacyi człowieka, od iedney „ prawie do drugiey przechodzącey ostate-

„ czności, iak Afryka (st. 330). Z drugiey „ strony polityka Europeyczykow tak się „ pokwapiła wytępić i zepsuć naylepsze i „ naywięcey wykształcone z pomiędzy na- „ rodow kraiowych, że postrzegacz znay- „ duie się pozbawionym naylepszych i nay- „ obfitszych materyałow do swoich wido- „ kow.“ Droga karawan, wskazana przez Herodota aż do Cashna i Bornu, iest ieszcze, oprócz małych odmian, w używaniu za naszych czasow. Tak wędrownicy Browne i Hornemann odkryli znowu drogę z Tebow aż do rozwalin wyroczni Ammońskiey; znacznemi są ieszcze Psylli (*), kraie Lotofagow i w Fezan, miasto Garamantow, mons ater Pliniusza w górach Garudsch, przy Tagasa kopalnie soli (ἁλὸς μέταλλον) Herodota. Ileż to powabow d odnowienia tym sposobem dawnych znaiomości i do przeniesienia się w starożytność tak, iak gdyby przeciąg czasu ze wszystkim zniknął! Wrzeczy samey, co za przeciąg? — przeciąg czterdziestu dwóch niewielkich generacyy między nim i nami, w kraiach niepodlegaiących wielkim odmianom, lub przy szczątkach, rozwalinach, które są naszymi przewodnikami, łącznie z Herodotem i Strabonem; pokaże się naostatek, że starożytność nieiest tak dawną, a wznowienie wielu rzeczy nieiest tak niepodobne. W obrazie Etyopii naybardziey zastanawia Meroé, ten zbieg handlu karawan między kraiem kadzidła, i bogatemi okolicami w minery złota, ku Afryce, Egiptowi, Arabii, Indyom. W porach dżdżystych Meroé iest ieszcze wyspą. — W artykule o Egipcie Autor korzystał z wybornych postrzeżeń JP. Zoëga o Hieroglifach. Nie trzeba w nich szukać wyrazow, głosow, lecz rzeczy wyobrażeń znaczących i symbolicznych, które służyły za wsparcie podaniom świętym o pomnikach publicznych. Niechętnie pomiiamy obfite i wieloliczne wiadomości, które Autor wykłada z bardzo rzadkim rozsądkiem, tak idąc za Autorami starożytnemi, iako też za pomocą zabytkow, o różnych epokach, naukach i umieiętnościach i o innych ustanowieniach Egipskich. „ Azali przyydzie „ kiedy ten czas, w którym naypamiętniey- „ szy ze wszystkich narodow pokaże się „ nam ze swoich grobow? “ — Tak należy wzdychaiąc razem z Autorem pytać się, i odpowiadać z nim z rozrzewnieniem: „ Nie prędzey, aż nayobrzydliwsze namię- „ tności narodow Europy cywilizowaney „ nie będą uśmierzone.“

JPGL.

---

*) Lud Afrykański sławny w starożytności przez czarodzieystwa, przez które stawali się nietykalnemi od ukąszenia wężow. Lukan Phars. IX, 891.

.... Gens unica terras
Incolit a sævo serpentum innoxia morsu,
Marmaridæ Psylli: par lingua potentibus herbis &c.

LONDON.

U Bensley: Vues en Egypte, d'après les dessins originaux en la possession de Sir Robert Ainslie, pris durant son Ambassade à Constantinople, par Louis Mayer; gravés par Thomas Milton, et sous sa direction, avec des observations historiques et des remarques particulières sur les moeurs et les usages des habitans de ce pays. to iest: Widoki w Egipcie, podług rysunkow oryginalnych, które posiada Sir Robert Ainslie, zdjęte pod czas iego poselstwa w Konstantinopolu, przez Ludwika Mayer; sztychowane przez Tomasza Milton, i pod iego dyrekcyą, z postrzeżeniami historycznemi i szczególnemi uwagami o obyczaiach i zwyczaiach mieszkańcow tego kraiu 1802. z 48 kopersztychami kolorowemi i 109 st. textu in fol.

Ogłoszenie tego wspaniałego dzieła nastąpiło zapewne z powodu zwycięztwa odniesionego przez Anglikow nad woyskiem Francuzkiem w Egipcie, bo chociaż wszystkie rysunki kopersztychow, które się w niem znayduią poprzedniczéy są daty, i tem samem nieprzedstawuią żadnego tey woyny zdarzenia, daią iednak poznać ziemię, na którey Anglicy pokonali Francuzow z równą odwagę iako i powodzeniem, i wniwecz obrócili ich obszerne zamiary. I przeto znayduie się tu od st. 93 aż do 109, historya wszystkich zdarzeń tyczących się Egiptu, od 1 Maia 1798, iako od dnia, w którym siła zbroyna Francuzka wyszła z Tulonu, aż do 2 Lutego 1801, kiedy Generał Menou zawarł kapitulacyą z naczelnikami Angielskiemi przed Alexandryą. Wierność i składność widokow zdaie się bydź zaręczoną przez zgodę wewnętrzną, która się w nich postrzegać daie, i pod tym to względem dzieło staie się przed innemi zalety godnem. Wszelako nietrzeba tu szukać obrazow świątyń znakomitych i innych rozwalin Egiptu wyższego; bo rysownik zdaie się niezaszedł za Kair; wszystkie przedstawienia kończą się na widokach i starożytnościach Alexandryi i iey okolic, Rozetty, Kairu i t. d. łącząc w to obraz obyczaiow mieszkańcow tych powiatow. Oprócz tego, gdy przednieyszym artysty przedmiotem był Landszaft i gdy celnieysze rysunki składaią się z widokow: byłoby rzeczą niesprawiedliwą chcieć poddawać te figury lub architekturę pod ściste prawidła sztuki lub wymagać po Landszaftach wielkiego skutku sprawionego przez kunsztowny rozkład cieniow i światła. Dosyć, że kopersztychy iakiegokolwiek bądź gatunku, maią wielką zaletę iasności, oraz wykonania prostego i oyczystego. Dla dania zupełnieyszey wiadomości o całem dziele, położymy ieszcze listę sztychow z przydatkiem niektórych uwag. Nr. 1. przedstawia wnętrze budowli z Nilometrem w Kairze, dzieło w guście Maurow; lecz ozdobne i odpowiedne celowi. Nr. 2. Widok pierwszey i drugiey wielkiey Piramidy przy Gize. Nr. 3. Widok zdjęty na wierzchołku naywiększey Piramidy przy Gize. Widać ztąd płaszczyznę, Nil, Kair, i góry za Kairem. Nr. 4. przedstawia wewnątrz wielkiey Piramidy przeyście z drugiego do trzeciego korytarza. Nr. 5. Gabinet z Sarkofagiem w Piramidzie rzeczoney. Nr. 6. Widok Sfinxa ko-

losalnego. Charakter sztuki Egipskiey bardzo dobrze wydany w rysach twarzy Sfinxa. Nr. 7. Weyście do wielkiego grobu przy Sfinxie. Nr. 8. Gabinet podziemny w tychże okolicach z figurami rytemi na ścianach. Nr. 9. Dawny Sarkofag Egipski z Bazaltu z Hieroglifami, zwany pospolicie w Kairze studnią kochaiących. Nr. 10. Gabinet okrągły ze sklepieniem w Katakombach Alexandryyskich. Nr. 11. Dwa Obeliski w Alexandryi, ieden ieszcze stoiący a drugi wywrócony. Lud ie nazywa Igłami Kleopatry. Nr. 12. Obelisk w Matarna, dawniey Heliopolis. Nr. 13. Tak zwana kolumna Pompeiusza, pomnik, którego nastanie trzeba naznaczyć w czasie poźnieyszym, aniżeli żył człowiek, którego nosi imię. Nr. 14. Rozwaliny, iak rozumieią, łazienek Kleopatry. Nr. 15. Rozwaliny Gymnasium w Alexandryi. Nr. 16. Kolumny granitowe portyku. Nr. 17. Rozwaliny, iak mniemaią, Biblioteki Ptolomeuszow. Nr. 18. Meczet z niektóremi szczątkami starożytnych budowli, przy bramie w Alexandryi prowadzącey do Rozetty. Nr. 19. Widok zewnętrza iedney części starożytnego obmurowania miasta Alexandryi. Nr. 20. Zamek i port Abukirski przed wtargnieniem Francuzow. Nr. 21. Widok Rozetty, Nr. 22. Groby świętych Arabow przy Rozecie. Nr. 23. Meczet Abu Mandura przy brzegu Nilu poniżey Rozetty. Nr. 24. Miasto Foua na brzegu wschodnim Nilu. Nr. 25. Brama miasta Kairu. Piękna architektura Maurow w poważnym i mocnym charakterze. Nr. 26. Wielki rynek w Kairze z Pałacem Murat Beya. Nr. 27. Meczet o 400 kolumnach, właściwie Rozwaliny wielkiego Meczetu. Nr. 28. Studnia kochaiących z pobliskim Meczetem. Nr. 29. Rozwaliny wewnątrz zamku Kairskiego. Nr. 30. Sala, zwana Józefa, w Kairze, struktury bynamniey niestarożytno-Egipskiey; zdaie się, iż to są szczątki budowli greckiey lub rzymskiey. Nr. 31. Starożytności Egipskie pomieszczone w domu wieyskim iednego kupca Włoskiego w Kairze. Nr. 32. Miasto Menouf, przy kanale tego imienia, między Kairem i Rozettą. Nr. 34. Musztra Mamelukow na dziedzińcu Pałacu Murat Beya. Nr. 35. Mameluk na koniu w swoim ubiorze. Nr. 36. Szeik Arabski na koniu z innemi figurami. Nr. 37. Dziewki tancuiące, w Ned-Sili, wiosce nad Nilem. Nr. 38. Jarmark Egipski. Nr. 39. Przeyście Nilu. Nr. 40. Bey Egipski w swoim ubiorze. Nr. 41. Dama Egipska w swoim domu usługiwana przez Niewolnice. Nr. 42. Tanecznice. Nr. 43. Chłop Egipski z familiią. Nr. 44. Beduin z żoną. Nr. 45. Pasterz z owcami i kozami. Nr. 46. Brama Rozetty w Alexandryi. Nr. 47. Widok nowego miasta w Alexandryi z nowym portem i latarnią morską. N. 48. Most na kanale przy Alexandryi.

T. S.

T U B I N G A.

U Cotta: Winkelmann und sein Jahrhundert. In Briefen und Aufsätzen herausgegeben von Goethe: to iest: Winkelmann i Wiek iego. Zbior listow i pamiętnikow, wydanych przez Goethe 1805. XVI. i 496 st. 8 wielkie.

Ten drogi przydatek do zbiorow wydrukowanych iuż listow Winkelmanna, wydanym został przez kilku przyiacioł i czci-

cielow wielkiego męża, z którego tem większą Niemcy maią chlubienia się przyczynę, że on pierwszy wskrzesił gust do piękności sztuki, nawet pomiędzy ich sąsiadami, którzy im często onego zaprzeczaią. Listy, wliczbie 27, zawarte w tym zbiorze, adresowane były przez Winkelmanna do Berendisa, iednego z nayściśleyszych iego przyiacioł, w przeciągu 1752—1767 z Drezna i Rzymu. Po śmierci B. dostały się one Xiężnie Weymarskiey Wdowie, a za pozwoleniem tey znamienitey Pani wyszły teraz na widok publiczny. Podług naszego zdania, warte są one bydź policzonemi pomiędzy listami Winkelmanna, które naybardziey interesuią, tak przez wzgląd na pamiętną iego życia epokę, w którey ie pisał, iakoteż że adresowane były do przyiaciela, któremu W. zwierzał się bez żadney ogródki myśli i uczuć nayskrytszych. Na resztę listy te wydrukowane zostały z nayściśleyszą wiernością i takie są zupełnie, iakie wyszły z pod iego piora. Niemożna tegoż samego powiedzieć o wielkiey liczbie listow W. zawartych w innych ogłoszonych zbiorach.

Po tym zbiorze następuie treść historyi sztuki wieku XVIII, ułożona przez tegoż Autora (Goethe) który w dziennikach niemieckich pod tytułem Horen i Propylaeen ogłaszał urywki i pamiętniki interesuiące co do sztuki tak dawney iako i nowożytney.

Dla utorowania sobie drogi do tey historyi, Autor zachodzi aż do wieku XVII, i zaczyna od reformy smaku iuż popsutego wsztukach, iaki zaprowadzili Caracci, których szkoła wpływ swóy zachowała aż do połowy prawie wieku XVIII. Tu Autor charakteryzuie i ocenia podług ich prawdziwey wartości przednieyszych uczniow Caracciego, iakoto: Dominichino, Guido, Albani, Lanfranco, Guercino, z których każdy, oprócz charakteru wspólnego swey szkoły, miał talent osobisty. W tymże czasie, lecz sposobem przeciwnym ślachetnieyszemu gustowi Carracciow, wsławili się naybardziey Michel-angelo da Carravaggio i Spagnoletto, których mianuią, stosownie do ich charakteru, imieniem Naturalistow, a z których pierwszy naysilnieyszym był przeciwnikiem Carracciow. Niezalegaiąc od sposobow na owczas panuiących, i postępuiąc za samą tylko skłonnością swoiego gieniuszu, Francuz Mikołay Poussin ukazał się następnie w Rzymie. Sławni współcześni iego byli: Andréa Sacchi i Pietro da Cortona, który przez swą dziwacką imaginacyą stał się przyczyną nowych wyboczeń sztuki, która się oddaliła od ścisłéy nauki szkoły Carracciow.

Z wiekiem też XVIII malarstwo Landszaftow zaczęło kwitnąć, iako oddzielna i osobliwa gałęź sztuki. Mateusz i Paweł Brill naypierwsi w tym przedmiocie pomyślnie okazali się w Rzymie, po Tizianie, Bassano i Muzian, którzy iuż słynęli troche pierwiey, iako mistrzowie w tym rodzaiu malarstwa. Ich następcami w wielkim stylu są Hannibal Carracci i kilku innych artystow tey szkoły, nadewszystko Dominichino i Albano. Nakoniec Mikołay Poussin i uczeń iego Gaspar Düghet, również imie Poussina noszący, wydoskonalaią do wysokiego stopnia styl wysoki i bohatyrski landszaf-

tow, tak iako Klaudyusz Gelée celuie w stylu pięknym i przyiemnym.

Przeznaczenie skulptury na końcu 16 wieku toż same prawie było, co i malarstwo. Franciszek Quesnoi, przezwany Fiamingo, Algardi i Bernini, są naysławnieysi artyści wieku XVII; szkoła i gust ostatniego utrzymuią się ieszcze w znacznym przeciągu XVIII.

Dzieło nayważnieysze, iakie wyszło w literaturze sztuki w wieku XVII, było owocem ieszcze wieku XVI, to iest traktat o malarstwie przez Leonardo da Vinci, wydrukowany pierwszykroć w Paryżu 1651.

Ten wstęp kończy się przeyrzeniem ogólnem wieku wspomnionego, bardzo nauczaiącem, i obfitem w materye, iakich dostarcza czytelnikom myślącym i chcącym się zastanawiać nad naturą i postępem sztuki, iako i nad prawdziwemi przyczynami wzrostu i upadku oney.

Sama historya sztuki wieku osimnastego podzielona iest na trzy peryody, określone latami 1750, 1775 i końcem wieku. Materye w każdym z pomiędzy tych przedziałow traktowane są takim porządkiem, iakiśmy uważyli w wstępie: nayprzód malarstwo podług rozmaitych swych odnog podzielone, potem idzie skulptura ze sztukami od niey zależącemi, nakoniec literatura sztuki z ogólnem każdego peryodu przeyrzeniem. Niechcąc przestępować ścisłych granic prostey recenzyi, przestaiemy na dotknięciu tylko kilku części drugiego i trzeciego peryodu, które mogą naywięcey naszych czytelnikow interesować.

Drugi przedział, od 1750 aż do 1775, zawiera swietny peryod dwóch Niemcow, Mengs i Winkelmanna, którzy w tym przeciągu sprawili zbawienną rewolucyą, ieden iako Artysta a drugi iako Antykwaryusz. Przez Mengsa wzięło koniec panowanie malarzow Plagiaryuszow i Praktykantow zwanych; Antik i Raphael stały się wzorami, ku którym nauka sztuki była skierowaną. Mengs usiłował przez swoie malowania i pisma podnieść sztukę ze stanu poniżenia, i umieścić wyobrażenia godnieysze na mieyscu iałowego i panuiącego mechanizmu. Autor bezstronnie tu roztrząsa charakter właściwy i zaletę tego malarza. Wypada stąd, iż on szukał piękności form, niepodnosząc się do iedności i harmonii w całkowitości swoich figur; że iego wynalezienia są raczey płodami wielkiey zręczności w sprawowaniu sztuki, aniżeli gieniuszu; że w iego sferze iest u wdzięk, delikatność, przyiemność, lecz zbywa na mocy i wielkości. Na wsparcie swoiego sądu przytacza Camera de' Papiri w Watykanie, gdzie figury Moyżesza i S. Piotra małe są i nieznaczące, gdy tymczasem gieniusze liczą się sprawiedliwie między naypięknieyszemi płodami malarstwa nowoczesnego. Za czasow naywiększey sławy Mengs nikogo, oprocz Battoniego, niemiał Rywala, ktory przez tę nawet emulacyą doszedł do uślachcenia swoiego stylu. Jozue Reynolds, Anglik, odstąpił od zasad Mengsa, zalecaiąc nadewszystko Michała Angelo za wzor nauki, iakowa teorya była potem wykonana przez Szwaycara Füessly. Inny Anglik, Gavinus Hamilton traktował pierwszy przedmioty Homera i tym sposobem nowe pole sztuce otworzył. Dietrich iest iedynym malarzem landszaftow mianowanym w tym

peryodzie. W sztycharstwie, wsławiali się naywięcey Piranesi w rodzaiu architektury, i Cunego w przedmiotach historycznych. Z pomiędzy skulptorow wspomniał tylko iednego Cavaceppi, ktory celował więcey w naprawieniu starych statuy, niżeli w wydaniu dzieł własnych. W liczbie sztycharzow na kamieniach przednich Pichler iest naywiększym. Poprzednikami iego w przeszłym peryodzie byli Sirletto i Lorenz Natter. Literatura sztuki w tym peryodzie stawi, iako nayważnieysze dzieła, pisma Hrabiego de Caylus, Mengsa, i Laokoona przez Lessinga.

(Dokończenie w następuiącym Numerze.)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Programma ogłoszone w Uniwertytecie Kopenhagskim, na dniu 29 Stycznia roku teraźnieyszego, traktuie materyą bardzo interesuiącą dla Architekta i Antykwaryusza. Idzie o wiadomość, iaki był skład dwoch kościołow wystawionych w Rzymie Cnocie i Honorowi, iednego przez Maryusza, a drugiego przez Marcella. Wiadomo dobrze, iż tak rozłożone były, że czciciele obu tych bostw niemogli przyyść do drugiego, nieoddawszy wprzod hołdu pierwszemu, i piękna ta allegorya tym sposobem iasną iest dostatecznie dla wielkiey liczby czytelnikow; lecz Architekt i Antykwaryusz, radząc się Witruwiusza dla doyścia, ieżeli oba kościoły były zupełnie oddzielnemi, lub ieśli dwie Cella były złączone pod iednym dachem, niemogą tey trudności rozwiązać przez przedmowę VIIey xięgi tego pisarza, ktorego text zdaie się, iż został pomieszanym. Autor programmatu, o ktorem mowiemy, poszedł za mniemaniem powszechnieyszem, że statuy Honoru i Cnoty miały każda swoy kościoł udzielny, lecz dowody uczonego Duńczyka niedosyć są dla wszystkich przekonywaiącémi.

JP. Prof. Mayer czytał na Sessyi towarzystwa Krolewskiego umieiętności w Goettindze, 25 Stycznia, część pierwszą badań swoich meteorologicznych, w ktorey traktuie o powinowactwie chemicznem ciał niebieskich, to iest, o wpływie iaki mogą wywierać iedne na drugie bezwzględnie na swoią ciężkość, ktory wpływ musi obiawiać się w ich powietrzokręgach. Zastanawiał się szczegolniey nad skutkami xiężyca na naszego planetę, co mu dało powod do mowienia o kulach ognistych i o kamieniach spadłemi z nieba nazwanych. Uważył, że wszystkie prawie fenomena tego gatunku w tenczas własnie nastały, kiedy xiężyc był w bliskości iednego ze swoich węzłow, i razem w tey połowie obiegu, gdzie iego światło ubywa,

---